

## Cicha śmierć umiarkowanego islamu

Autor tekstu: Mehrdad Amanpour

**C**ofnijmy zegary o dwadzieścia lat wstecz i wyobraźmy sobie, że apartheid wciąż rządzi w RPA. Teraz wyobraźmy sobie, że obecnie w Europie mamy sporą społeczność afrykańską i że znaczna część członków tej społeczności otwarcie wspiera apartheid. Czy można by ich nazwać ekstremistami?

Czy, biorąc pod uwagę to, że konsensus głównego nurtu zdecydowanie uważa apartheid za ideologię ekstremistyczną, nazwanie tych ludzi „fanatykami”, „rasistowskim bagnem”, czy też jeszcze gorzej, spotkałoby się w Europie z jakimkolwiek echem?

Idźmy krok dalej i wyobraźmy sobie, że część zwolenników apartheidu nie tylko popiera segregację rasową, ale także uważa, że mieszanie ras powinno być karane przez, powiedzmy, lincz.

Założmy jednak, że popierający linczowanie Afrykanerzy to w większości przestrzegający prawa obywatele, a to poparcie jest oparte na szczerych przekonaniach religijnych. W końcu niektórzy członkowie Holenderskiego Kościoła Zreformowanego wierzyli kiedyś, że czarni Afrykanie należą do niższej rasy i że czarna skóra jest „znakiem Kaina”.

Przyjmijmy też, że ich religijni przywódcy zapewniają, iż ich religia nakazuje im przestrzegać praw kraju, w którym mieszkają i że linczowanie ma miejsce tylko w „państwie idealnego apartheidu”.

Czy jeśli dany osobnik przestrzega prawa, ale popiera coś obrzydliwego jedynie w „idealnym” państwie, to automatycznie staje się „umiarkowanym”? Czy automatycznie uzyskuje prawo do bycia tolerowanym, szanowanym i chronionym przed wrogością?

Czy można sobie wyobrazić, żeby przywódca religijny, bądź społeczny, czy to w kościele, domu kultury, czy na spotkaniu studenckim mógł publicznie popierać linczowanie, choćby tylko w „idealnym” według niego świecie, i nie został skazany za zbrodnię nienawiści, a także bezlitośnie nękaną przez antyfaszystów?

Czy ktoś mógłby coś takiego powiedzieć na antenie radia BBC i uniknąć postawienia pod pręgierzem przez prowadzącego oraz nie wzburzyć opinii publicznej?

Gdy byłem dzieckiem, moi krewni mawiali, że egzekucje kamieniowania (hadud), obcięcie głów, czy amputacje kończyn nie należą do nowoczesnego islamu. Takie praktyki, podobnie jak palenie czarownic w Europie, pochodzą z innej epoki. Mówiono mi, że ci muzułmanie, którzy wspierają te praktyki są „wsteczni”, a miejsca tych praktyk „barbarzyńskie” — z czasem „wykształcenie” miało oświecić ten prosty lud i pociągnąć go do nowoczesności.

Ale dorosłem i widzę, że wydarzyło się coś odwrotnego.

Dziś można z powodzeniem wierzyć, a nawet publicznie głosić, że kara śmierci należy się każdemu, kto uprawia seks pozamałżeński, bierze udział w czynie homoseksualnym, obraża Proroka, bądź opuszcza islam — nie będąc „ekstremistą”.

Jeśli tylko nie zapomni się dodać: „...w idealnym islamskim społeczeństwie”.

HP [hurryupharry.org] opublikował materiał o Abdulu Qadeerze Bakshu, przewodniczącym Centrum Islamskiego w Luton. Baksh ogłosił w BBC 3 Counties Radio, że każdy umiarkowany muzułmanin uważa, że w idealnym islamskim państwie geje byliby poddawani egzekucji. Mimo, że prowadzący Olly Mann to zakwestionował, zirykował mnie jego brak oburzenia. Zachował się zbyt grzecznie, niemal ulegle: „Ehm, przyjmuję, że powiedział pan "w idealnym" islamskim państwie”.



Abdul Qadeer Baksh,  
umiarkowany zwolennik uśmiercania gejów

W jaki sposób słowo „idealne” czyni jakąkolwiek różnicę przy tak wielkim ładunku nienawiści w tym, co się mówi?

Proszę wybaczyć brzydką analogię, ale wyobraźcie sobie jak nasz zmyślony Afrykaner mówi: „W idealnym państwie apartheidu czarni byliby skazywani za stosunki z białymi”. Czy Mann również byłby tak ostrożny w okazywaniu obrzydzenia i obudzenia takim stwierdzeniem?

W audycji „Question Time” Nick Griffin wypowiedział haniebne zdanie: „Stałem na platformie z Davidem Duke’em, który był kiedyś członkiem Ku Klux Klanu, zresztą członkiem całkowicie unikającym przemocy”.

Jakże się śmialiśmy z oczywistej absurdalności tego zastrzeżenia.

Dlatego tak trudno mi znieść niezdolność tak wielu Europejczyków do dostrzeżenia i właściwej reakcji na gorszący ekstremizm, który w społeczności muzułmańskiej stał się głównym nurtem. O ile dwuznaczność wypowiedzi Griffina wytknięto natychmiast, mataczenia orędowników islamu zawsze uchodzą im na sucho. Oto ogólny model takiej sytuacji:

„Czynienie/popieranie [tu wstaw gorszący pogląd] jest nieislamskie. To jest Brytania. Islam nakazuje brytyjskim muzułmanom mieszkającym w Brytanii przestrzegać brytyjskiego prawa”.

Użyte tu zastrzeżenia to słowa „Brytania” i „brytyjskie”. Usłysz je i krzycz jak ja, gdy prowadzący, który ich nie zauważy, z pewnością nie zapyta: „Moment, dlaczego mówi pan to w trybie warunkowym? Czy uważa pan, że to jest w porządku, gdy niebrytyjscy muzułmanie popełniają [tu wstaw gorszący czyn] poza Brytanią, lub w idealnym islamskim państwie?”.

Gorzka ironią jest to, że o ile niegodziwi są Griffin, Duke i ich poplecznicy, wątpię, aby jakkolwiek członek BNP (British National Party), czy KKK faktycznie popierał egzekucję kolorowych — nawet w wypaczonym „idealnym” świecie. Co więcej, nawet gdyby popierali, byłoby nie do pomyślenia, aby takie publiczne stwierdzenie uszło im na sucho, bez poważnych konsekwencji prawnych i bez gigantycznego negatywnego rozgłosu.

Dlaczego więc mniej nikczemny jest islamski rzecznik mówiący w radiu BBC, że geje powinni być zgładzeni? Czy życie homoseksualnego mężczyzny ma rzeczywiście mniejszą wartość, niż czarnego?

Gdzie podział się rozsądek?

HP aż nazbyt często ujawnia, że w całej Europie, w meczetach, islamskich centrach oraz w islamskich stowarzyszeniach studenckich, są muzułmanie, którzy bez skrupułów, otwarcie wygłaszają poparcie dla „idealnego islamskiego państwa”, na którego nadejście liczy Baksh.

Robią to wiedząc, że konformiści grzecznie zatkają uszy i odwrócą głowy, podczas gdy szalone organizacje, takie jak Hope Not Hate (HnH), bardziej groźna Unite Against Fascism (UAF), czy wojownicza Antifa będą bezlitośnie atakowały każdego, kogo krytyka osób i grup promujących te okropne poglądy wybrzmi nazbyt głośno.

Kipny.

W racjonalnym świecie Baksh byłby dziś społecznym pariasem, któremu grozi wyrok za zbrodnię nienawiści, zawzięcie ściganym przez antyfaszystowskich aktywistów. W rzeczywistości będzie nadal traktowany jak osobistość, lider społeczny, fetowany przez śmietankę Luton — radę miasta, straż obywatelską, media i klasę polityczną.

Co więcej, czyż można mieć wątpliwości, że będzie witany z otwartymi ramionami na każdym spotkaniu UAF, na które zechce przyjść? W istocie wygląda na to, że znajdzie się w towarzystwie podobnie myślących ludzi. Gdyby poprosić członka owej śmietanki o opisanie, jak wyobraża sobie przekonania „umiarkowanego” muzułmanina, prawdopodobnie opisałby raczej poglądy kogoś takiego jak ja, niż Baksh.

Natomiast, jeśli poprosimy tę samą osobę o nawiązanie relacji z przedstawicielem społeczności muzułmańskiej, za każdym razem wybierze kogoś takiego jak Baksh. I tu leży sprzeczność: mimo, że łatwo jest publicznie udawać jedno, media i klasa polityczna wiedzą w głębi duszy, że ludzie tacy jak ja nie reprezentują już poglądów brytyjskich muzułmanów.

Jestem przekonany, że kary hadud są złem — zabijania, czy okaleczania istot ludzkich nigdy nie da się usprawiedliwić. Wspieram wolność słowa nawet, jeśli krytykuje się Proroka, lub jeśli kwestionuje się poglądy niektórych muzułmanów. Uważam, że dorośli muszą mieć wolność wyboru, z kim w prywatności dobrowolnie uprawiają seks. Uważam, że muzułmanin powinien móc opuścić islam. Te prawa muszą mieć zastosowanie tu, wszędzie, dziś i zawsze. I uważam, że te „zbrodnie”, jeśli w ogóle to są zbrodnie, podlegają wyłącznej ocenie Allaha.

Mimo, że nie jestem odosobniony wśród muzułmanów o podobnych poglądach, ludzie tacy jak ja są zdani na siebie. Mierzmy się z przytłaczającą wrogością „szerokiej większości umiarkowanych muzułmanów”. Oskarża się nas o wzniecanie fitny, [rozdźwięku — red.] o murtad — apostazję, i w „idealnym islamskim kraju” Baksha tacy jak my zasługują na karę śmierci, podobnie jak homoseksualiści.

Zakrawa na ironię fakt, że w nowoczesnej Brytanii wypowiedanie swoich poglądów jest o wiele bardziej niebezpieczne dla mnie, niż dla Baksha.

Jakie mamy szanse, gdy „śmietanka”, liberalne media, organizacje „antyfaszystowskie”, które powinny nas wspierać i bronić, w zamian wspierają i bronią tych, którzy życzą nam śmierci ... w „idealnym” świecie?

Tchórzliwe media. Pozbawione zasad związki zawodowe, uniwersytety i zrzeszenia studentów, które odwracają wzrok od zła propagowanego wewnątrz ich organizacji. Pełne hipokryzji organizacje „antyfaszystowskie”, które wzniecają nienawiść i jej bronią. A nade wszystko wazelinarska klasa polityczna. Hańba im wszystkim.

„Ekstremalne” stało się po cichu „umiarkowanym”, podczas gdy Europejczycy byli zbyt grzeczni, pozbawieni kręgosłupa i zbyt tchórzliwi, żeby się sprzeciwić.

Są tacy, którzy mówią: „Islam potrzebuje reformacji”. Odpowiadam im: „Spójrz dookoła, reformacja już się dokonała”.

Ali Eteraz napisał mądry i przygnębiający tekst na ten temat:

„Według zapisów z XVIII w. Imperium Ottomańskie, które rządziło islamem, nie chłostało, nie więziło, ani nie skazywało na śmierć cudzołożników przez okres ponad 400 lat. Tradycjonalistyczni ottomańscy sędziowie opierali się na koranicznej zasadzie czterech świadków, która udowodnienie tego czynu czyniła prawie niemożliwym. Potem pojawił się domorosły reformator islamu Abdul Wahhab. Wahhab powiedział, że wymuszone przyznanie się do winy wystarcza, aby ukamieniować na śmierć; później począł wprowadzać to w czyn.”

W ciągu ostatnich dwóch dekad Saudowie wydali co najmniej 87 miliardów na propagowanie wahhabizmu za granicą. W tym samym okresie fundamentalistyczne ruchy Szytów i Sunnitów były agresywnie promowane w całej Europie przy ogromnym wsparciu krajów takich jak Iran i Katar.

Umiarkowany islam jest właściwie martwy. Nie miał szansy przeżycia.

Dziś w całej Europie można ogłaszać Utopię, w której geje i apostaci są zabijani, i mimo tego być uważanym za „umiarkowanego”, w pełni zasługującego na tolerancję i szacunek. Można nawet zwać się „antyfaszystą”.

Dopóki tylko ową Utopią jest „idealne państwo islamskie”.

Zakończę filmem ze spotkania „umiarkowanych” muzułmanów w Norwegii, którzy najlepiej wyrażają to, co chcę powiedzieć.



Źródło: [www.hurryupharry.org](http://www.hurryupharry.org) (<http://hurryupharry.org/2013/10/31/the-quiet-death-of-moderate-islam/>)

Artykuł ukazuje się równocześnie na portalu Racjonalista oraz [euroislam.pl](http://www.euroislam.pl) (<http://www.euroislam.pl>)

**Mehrdad Amanpour**

Brytyjski muzułmanin.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 03-11-2013)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9393) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9393>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)